

System kontrolujący wszystkich obywateli to nie science fiction, lecz nowy pomysł unijnych decydentów, realizowany przy wsparciu polskiego rządu i policji, a koordynowany przez polskie uczelnie

Orwellowski matrix

Anna Wiejak

Już teraz państwo sprawuje silną kontrolę nad obywatelami, a będzie ona jeszcze silniejsza. Ponad 15 mln euro wyda Unia Europejska na system INDECT, czyli inteligentny system przetwarzania informacji multimedialnych do automatycznego wykrywania zagrożeń i rozpoznawania działań przestępczych lub przemyślnych, nad którym prace mają się zakończyć w 2013 roku. Istnieją poważne podejrzenia, że wdrożenie tego projektu ograniczy w sposób znaczący prawo do prywatności. Wystarczy, że dzięki bazie danych gromadzonych w systemie INDECT przy dodatkowym automatycznym kojarzeniu danych, służby specjalne będą w stanie przewidywać powstanie ja-

kichkolwiek ewentualnych protestów społecznych, identyfikować ich potencjalnych przywódców, a nawet wprowadzać zakłócenie działań grup obywateli pragnących wyrazić swe opozycyjne wobec władzy poglądy. Oznacza to, że jeżeli system wejdzie w życie, inwigilacja środowisk opozycyjnych względem władzy będzie największa w dziejach naszego kraju, natomiast o państwie demokratycznym będziemy mogli jedynie pomarzyć.

Koniec z prywatnością

W projekt ten są zaangażowane polskie uczelnie, w tym koor-

Cd. czytaj – s. 16

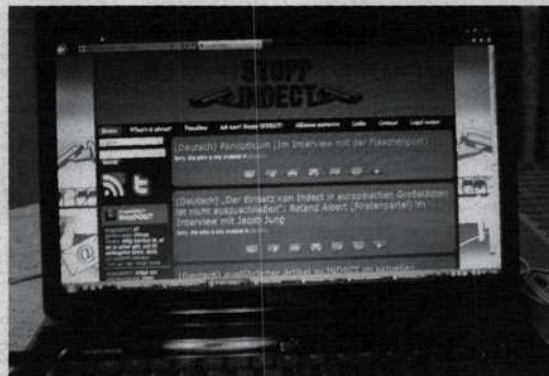
Orwellowski matrix

1 ➔

dynująca ten projekt krakowska AGH i Politechnika Gdańska. Oficjalnie celem INDECT jest stworzenie automatycznego systemu wykrywania podejrzanych zachowań obywateli w miastach, który będzie wykorzystywany przez policję i służby specjalne państw europejskich. Do komputerowej analizy danych mają posłużyć systemy kamer monitorujących przestrzeń publiczną, dane z portali społecznościowych, publikacje na blogach, forach internetowych, dane z wyszukiwarek, a także systemy rozpoznawania głosu, identyfikacji osób (twarzy) na podstawie obrazu, danych biometrycznych, dane z lokalizacji telefonów komórkowych itp. INDECT sprawi, że władze będą wiedzieć, gdzie się w danej chwili znajdujemy, co robimy, z kim i o czym rozmawiamy i co zamierzamy uczynić. INDECT umożliwi władzom poznanie naszych przyjaciół i naszego miejsca pracy. Oceni przy tym, czy zachowujemy się normalnie, czy też mamy jakieś zaburzenia.

Cały projekt owiany jest ścisłą tajemnicą. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie chciało rozmawiać na temat tego, czy rząd lub szef resortu podjął jakiegokolwiek zobowiązania międzynarodowe co do wdrożenia systemu INDECT na terenie naszego kraju. Nie odpowiedziało również, czy planowane jest podjęcie takich zobowiązań. Nie zaprzeczyło temu jednak w żaden sposób, co pozwala domniemywać, że niestety musimy liczyć się z jego wprowadzeniem na poziomie ogólnoeuropejskim, w tym również w Polsce. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie udzieliło odpowiedzi w zasadzie na żadne z zadanych przez "Naszą Polskę" pytań dotyczących systemu INDECT, odsyłając nas do Komendy Głównej Policji. – To jest program badawczy i za niego odpowiada AGH – poinformowano nas w KGP, która podobnie jak resort spraw

wewnętrznych nabrała wody w usta. Zwróciliśmy się zatem do Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, którą zapytaliśmy m.in., czy w rezultacie stworzenia systemu INDECT dane o zachowaniach polskich obywateli w polskich miastach będą przedmiotem przetwarzania poza granicami naszego kraju w instytucjach Unii Europejskiej lub innych państw



Fot. AW

oraz czy wprowadzenie systemu INDECT będzie równoznaczne z łatwiejszym dostępem służb do telefonicznych rozmów obywateli. – Proszę mi wybaczyć, ale my nie mamy władzy nad służbami – oświadczył rzecznik uczelni Bartosz Dembiński. – My jesteśmy tylko uczelnią – stwierdził. Nie zaprzeczył jednak, że projekt, który koordynuje AGH, wszystko, o czym pisałam, organom państwa umożliwiła.

Wolność na celowniku

Opinia publiczna może czuć się zaniepokojona. W wyniku wdrożenia INDECT

może bowiem dojść do nadmiernej inwigilacji obywateli przez państwo, a także unijne instytucje. Istnieje bowiem zagrożenie, że automatycznie śledzone będą osoby, które system zidentyfikuje jako zachowujące się nietypowo, np. osoba zbyt długo stojąca lub siedząca w jednym miejscu. Rozpoznanie takiej osoby przez komputer i uznanie jej przez automatycz-

ny system jako niebezpiecznej, będzie powodowało narzucenie jej kategorii źródła zagrożenia, a co za tym idzie – spowoduje zainteresowanie policji i służb specjalnych nie tylko krajowych, lecz również zagranicznych. Interpelację w tej sprawie na ręce marszałek Ewy Kopacz złożyła poseł PIS Barbara Bubula, adresując ją do ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego. – Zapytałam ministra Cichockiego o wykorzystanie tego systemu dla dosyć szerokiej, niebezpiecznej inwigilacji obywateli – powiedziała w rozmowie z "NP" poseł Bubula. – Nie sprzeciwiam się takim badaniom, cho-

ciaż też sytuacja wydaje mi się dosyć wątpliwa, że Unia Europejska zleca tego rodzaju badanie z taką myślą, że chce ten system powszechnie w Europie wdrożyć – stwierdziła. – Zasadnicze pytanie dotyczy wykorzystania tego systemu w przyszłości, a to niestety ma polegać na wprowadzeniu pewnych automatycznych form śledzenia z monitoringu miejskiego, portali społecznościowych, z ruchu w Internecie, z telefonii komórkowej, słowem bardzo wiele systemów rejestrujących zachowania ludzi – niewinnych ludzi, dodajmy. Może dojść do sytuacji, w której ktoś niemający żadnych złych intencji zostanie zakwalifikowany jako osoba zachowująca się w sposób podejrzany – tłumaczyła swoje obawy poseł Bubula. Podobnych obaw nie ma rzecznik praw obywatelskich, który do dnia zamknięcia wydania nie odpowiedział "Naszej Polsce", czy zamierza w tej sprawie interweniować i czy nie obawia się, że poprzez permanentną inwigilację naruszone zostaną prawa obywateli, m.in. prawo do prywatności.

Wrze natomiast na forach internetowych, w szczególności zagranicznych. Europejczycy wcale nie chcą systemu INDECT, podobnie zresztą jak odrzucili ACTA. Czy rządy uszanują ich wolę, czy też po cichu, ale skutecznie postawią na swoim? To się dopiero okaże. Pozostaje jeszcze jedna kwestia, na którą zwróciła uwagę poseł Barbara Bubula, a mianowicie, czy i w jakim zakresie wdrożenie systemu INDECT w Polsce jest zgodne z obowiązującymi przepisami prawa (w tym z Konstytucją RP) w zakresie ochrony danych osobowych, ochrony prywatności, wolności słowa, prawa do zgromadzeń i domniemania niewinności? Nie wiadomo, czy ministerstwo spraw wewnętrznych lub jakaś inna instytucja państwowa sporządziły stosowną ekspertyzę w tej sprawie.

INDECT jest już testowany

Na test systemu zezwoliła – o czym poinformowała Komisja Europejska – komenda policji w Gdańsku. Do 2013 roku ma on przejść szereg badań. Tajemnicą poliszynela jest, iż możliwości INDECT będą sprawdzane również w czasie Euro 2012 w Warszawie, później zaś w całym kraju. Trwają rozmowy z władzami miasta Kraków co do udzielenia zezwolenia na eksperymenty na terenie miasta.

Obszar badań projektu INDECT jest określony przez 7. Program Ramowy pod hasłem "Zwiększenia bezpieczeństwa obywateli" (SEC-1). Projekt INDECT, jak informują jego twórcy, realizowany jest zgodnie z przepisami Unii Europejskiej dotyczącymi kwestii etycznych w zakresie ochrony prywatności, ochrony danych itp.

Metodologia projektu INDECT zakłada w pierwszej kolejności rozpoznanie określonych przestępstw (dziecięcia pornografii w Internecie, promowanie zakazanych symboli, handel ludzkimi organami, rozprzestrzenianie niebezpiecznego oprogramowania, jak również akty terroryzmu, bandytyzmu), a następnie wykrywanie źródła zidentyfikowanych przestępstw (na przykład: konkretnych kryminalistów kryjących się za przestępstwami). Wszystko pięknie, lecz w praktyce przestępcę będzie można zrobić z każdego obywatela – i na to pozwolenia być nie może. ■

Magdalena Kowalewska

Anna Wiejak

Zjednoczyć się w NARODOWEJ KORONCE SMOLEŃSKIEJ

Zbliża się druga rocznica katastrofy pod Smoleńskiem. Każdy, kto chce swoją modlitwą objąć poszczególne ofiary, a także otoczyć duchowym wsparciem ich rodziny i wszystkie osoby, które czują się w jakiś sposób związane z tragicznie zmarłymi, może włączyć się w Narodową Koronkę Smoleńską, która powstała z inicjatywą młodych ludzi.

– Staramy się modlić pośród życia, nie zamykając się na inne grupy. Wszyscy zainteresowani w Polsce i za granicą mogą wziąć udział w Narodowej Koronce Smoleńskiej – podkreśla Jan Majda, rzecznik prasowy zespołu przygotowującego modlitwę zjednoczoną się wszystkich Polaków, poświęcone tragicznie zmarłym pod Smoleńskiem i ich rodzinom.

Dwie wspólnoty – Mali Rycerze Serca Jezusowego i Apostoł Młodzi dla Życia – chcą pokazać, że ponad wszelkimi podziałami politycznymi można razem przez dziewięć dni ofiarować swoją modlitwę w intencji zbawienia wszystkich tych, którzy 10 kwietnia

2010 roku zginęli pod Smoleńskiem. Narodowa Koronka Smoleńska będzie czasem, w którym oprócz modlitwy w intencji ofiar katastrofy i ich bliskich, będziemy mogli przygotować się do godnego uczczenia 10 kwietnia – dnia, w którym dwa lata temu doszło do katastrofy rządowego samolotu. – Naszym celem jest chwalenie Boga w modlitwie miłosierdzia i wypraszenie łaski zbawienia dla ofiar katastrofy smoleńskiej – mówi Jan Majda.

Od pierwszego do dziewiątego kwietnia każdy bez względu na wiek, poglądy czy też przynależność partyną będzie mógł pomodlić się w koronce do Bożego Miłosierdzia o zbawienie wszystkich, którzy zginęli w katastrofie pod Smoleńskiem, a także otoczyć duchową opieką ich rodziny. Wystarczy jedynie dobra wola i wytrwałość w postanowieniu codziennego odmawiania koronki do Bożego Miłosierdzia, przyjmowania Komunii Świętej, a także podjęcia osobistego wyrzeczenia. W ten sposób stworzymy duchową więź z Bogiem, powierzając Mu ofiary katastrofy

i ich najbliższych. Modlitwa ma być u mocnieniem i wsparciem dla rodzin tragicznie zmarłych dziewięćdziesięciu sześciu osób, które leciały rządowym Tu-154M. – Istotne jest nasze świadectwo, którym będziemy dzielić się z innymi podczas odmawianej modlitwy i przyjmowanej Eucharystii oraz podejmowanych wyrzeczeń – zauważa Jan Majda. Oficjalne rozpoczęcie Narodowej Koronki Smoleńskiej będzie miało miejsce w Niedzielę Palmową 1 kwietnia w katedrze Św. Michała Archanioła i Św. Floriana Męczennika na warszawskiej Pradze. O godz. 14.00 zostanie odprawiona Msza święta, po której zostanie odmówiona koronka do Bożego Miłosierdzia.

Modlitwą powinny być otoczone wszystkie ofiary katastrofy, dlatego też organizatorzy zachęcają do wypełnienia formularza zgłoszeniowego znajdującego się na stronie internetowej: koronkasmoleńska.pl. Każdemu zostanie przypisana konkretna osoba, za którą zdeklaruje się modlić. ■